„Mam broń w bagażu” – po tych słowach wakacje się skończyły

17.11.2026

Nieprzemyślany dowcip na lotnisku może zakończyć się nie tylko mandatem karnym, ale również opóźnieniem rejsu, koniecznością ewakuacji terminala, a w konsekwencji utratą biletu i zmarnowanym urlopem. Decyzją kapitana statku powietrznego taki pasażer najczęściej zostaje wycofany z lotu, a linie lotnicze nie zwracają kosztów podróży.

Do kolejnego w tym roku incydentu doszło wczoraj na lotnisku w Katowicach-Pyrzowicach. Pasażer, mający zamiar lecieć na wakacje na Maltę, podczas odprawy biletowo-bagażowej oświadczył, że schował broń w swoim bagażu rejestrowanym. Na miejscu pojawili się funkcjonariusze Zespołu Interwencji Specjalnych, którzy sprawdzili jego bagaże pod kątem posiadania przedmiotów niedozwolonych. Następnie te same bagaże sprawdził pies służbowy Straży Granicznej, przeszkolony do wykrywania materiałów wybuchowych. Nie znaleziono żadnych niebezpiecznych przedmiotów.

Pasażer został ukarany mandatem w wysokości 500 zł, a kapitan statku powietrznego nie zezwolił mu na wejście na pokład samolotu. Pamiętajmy – na lotnisku poczucie humoru bywa bardzo kosztowne!



„Mam broń w bagażu” – po tych słowach wakacje się skończyły